Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 51. Kraków-Lwów, dnia 18 grudnia 1932 r. Rok XX.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 3 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Rada Naczelna S. L.

Przebieg obrad. — Przemówienia. — Rezolucje i uchwały.

Przez dwa dni z rzędu, t. j. 10 i 11 grudnia obradowała w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego, poraz pierwszy zwołana od czasu zjednoczenia się stronnictw ludowych. Że była ona potrzebną i konieczną, świadczy o tem fakt, iż na Radę zjechali się prawie wszyscy członkowie z najdalszych krańców Polski, a że ma ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju Stronnictwa Ludowego i państwa, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Obrady same cechowała niezwykła szczerość i siła przemówień prawie wszystkich mówców, którzy w zdecydowany sposób wypowiadali swoje uwagi na temat sytuacji politycznej i gospodarczej państwa, a jednomyślne końcowe uchwały wskazują na to, że Stronnictwo ludowe od słów przechodzi do czynów.

Ten poważny nastrój i wysoki poziom obrad zapoczątkował prezes Witos, który w dłuższem przemówieniu zagajając zaznaczył, że zbierająca się Rada Naczelna po raz pierwszy w tym czasie i w tym składzie może się uznać za jedyną i naturalną reprezentację całego ludu polskiego. Przed sobą ma zadanie wielkie i ciężkie. Ma ona nakreślić drogę i wytknąć cele Stronnictwa. Ma i powinna przeprowadzić walkę ze złem, coraz więcej się panoszącem. Ma bronić godności narodu i poniewieranego chłopa.

Powaga chwili, interes narodu i wsi polskiej nakazuje, by obrady stanęły pod każdym względem na wysokości zadania.

Składając hołd zasługom śp. A. Średniawskiego, najszlachetniejszego i najpracowitszego z pośród chłopów i śp J. Dąbskiemu, pionierowi ruchu chłopskiego, uczcił prezes Witos również tych wszystkich, którzy w walce o prawo i sprawiedliwość oddali w ofierze i życie swoje i zdrowie i pracę i nie cofną się przed niczem w walce o szczytne i słuszne ideały.

Przez powstanie Rada Naczelna złożyła hołd zasługom Zmarłych — a żywym w osobie jubilata p. Tomasza Nocznickiego, urządziła żywiołową owację.

Referat sprawozdawczy na temat stanu organizacji i pracy Stronnictwa Ludowego wygłosił prezes Nacz. Komitetu Wykonawczego p. Dr St. Wrona, który stwierdził, iż Stronnictwo Ludowe znajduje się w okresie największego rozwoju ilościowego i jakościowego.

Po referacie prezesa Klubu poselskiego p. Michała Roga i przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Iżyckiego oraz dodatkowego szczegółowego sprawozdania nacz. sekretarza p. Kazim. Bagińskiego, wywiązała się nad sprawozdaniem obszerna i żywa dyskusja, która z przerwą obiadową trwała do godziny 9-tej wieczór. W dyskusji tej zabierali głos między innymi pp. Czapski, Król, Rogowski, Pasicki, Krzciuk, Malinowski, Stawiarski, Tepper, Świeczak, Łoś, Chwaliński, Tetiuk, Żelazowski, Krzeptowski, Garlacz, Araszkiewicz, Duro, Korga, Babski, bądźto solidaryzując się z zasadniczemi myślami przewodniemi referentów, bądź też dorzucając szereg własnych przemyślanych i głębokich uwag, związanych z aktualną pracą polityczno-parlamentarną Stronnictwa. Szczególnie dosadnemi były przemówienia p. Króla z Łowickiego, p. Pasickiego, omawiającego stosunki w Małopolsce Wschodniej, p. Chwalińskiego i p. Korgi, oraz posła Babskiego, wskazującego wytyczne ideowe pracy w Związku Młodzieży Wiejskiej.

Drugi dzień obrad, zapoczątkowany został poważnym i przemyślanym referatem gospodarczym prezesa Malinowskiego. Na podstawie cyfr, dokumentów i poglądów uczonych, wskazał on przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego, który w Polsce przybrał rozmiary katastrofalne. Od r. 1931 drobne gospodarstwa rolne nietylko nie wykazują żadnych dochodów, ale przynoszą coraz większe straty tak, że w niedługim czasie Polska zamieni się w cmentarzysko. Skartelizowany przemysł nietylko nie okazuje tendencji zniżkowej, ale coraz mocniej się utrwala i dzięki nieudolnym rządom sanacyjnym dyktuje dziś społeczeństwu nietylko ceny towarów, ale decyduje o życiu i śmierci setek tysięcy obywateli.

Następny referat o sytuacji wewnętrznej państwa polskiego wygłosił przy niesłabnącem ani na chwilę napięciu i zainteresowaniu wszystkich członków Rady Nacz. prezes W. Witos.

Mówca w niezwykle silnem przemówieniu przypomniał drogę jaką przeszły stronnictwa ludowe, ich dolę i niedolę aż do dni ostatnich.

Zaznaczył, że dzięki tej pracy lud w czasie wojny mógł rzucić na szalę wypadków wiele wartości, bez których państwo nie mogłoby powstać. To też mimo, iż różni samochwalcy powstanie Polski przypisują sobie, lud umie to odpowiednio ocenić.

Pracą w Sejmie dowiódł, że myśli o państwie i umie brać za nie odpowiedzialność, a w czasie wojny bolszewickiej uratował honor narodu i niepodległość państwa.

Dziś żywi i broni, a inni, ci z elity zjadają owoce jego pracy. Obowiązkiem ludu jest przeprowadzić walkę, aż do końca, ażeby państwo oddać w ręce prawnego właściciela — narodu polskiego.

Ostatni zkolei był referat mecenasa Gralińskiego na temat polityki zagranicznej i międzynarodowego położenia Polski. Żywe i gorące oklaski słuchaczy świadczyły o nadzwyczaj trafnej rzeczowej i przewidującej ocenie stosunków naszych zagranicznych, uzależnionej tak silnie od wewnętrznej sytuacji państwa.

Nad poruszonemi tematami wywiązała się następnie niesłychanie ciekawa i gorąca dyskusja. Około 30 mowców zabierało głos, aby szczerze, poważnie i z temperamentem dać wyraz nurtującym poglądom, na tak ważne zagadnienia ogólno-państwowe i obywatelskie. Mówili między innemi: pp. Tugut, Woźnicki, Langer, Dębski, Kulerski, p. Kosmowska, Lasocki, Marcinkowski, Pasicki, Pawłowski, Madejczyk, Kasperlik, Brodacki, Smoła, Duro, Sawicki, Mikołajczyk i szereg innych mowców, których trudno wyliczać.

Po dyskusji zgłosił poseł Dr. Kiernik imieniem Komisji rezolucje, które zostały przyjęte jednomyślnie.

Po uchwaleniu rezolucyj i powzięciu uchwał, zabrał głos poseł Róg, wyraził zadowolenie z poważnego przebiegu obrad, owianych gorącą wiarą w lepszą przyszłość i wyraził gorące podziękowanie prezesowi Witosowi za przewodnictwo.

W zakończeniu prezes Witos zachęcił zebranych do wytężonej pracy.

Odśpiewaniem pieśni: „Gdy naród do boju“ zakończono obrady pierwszej Rady Naczelnej.

Na wniosek prezesa Malinowskiego uchwalono wysłać depeszę z serdecznemi życzeniami i pozdrowieniami dla Stronnictwa Ludowego w Czechosłowacji.

FRANCISZEK WÓJCIK,
członek Rady Naczelnej.

Sąd Okręgoyw Karny w Krakowie.
Wydział IV.

Dnia 2 grudnia 1932 r.
Syng. IV. Pr. 212/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli par. 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 29 listopada 1932 r. L. B. II. 2/411/32 konfiskatę czasopisma „Piast“ Nr. 49 z daty 4 grudnia 1932 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej p. t. „Bez tytułu“, w ustępie od słów „Sądzić należy“ do słów „I to bardzo dużo“, albowiem treść tego ustępu zawiera znamię występku z art. 156 K. K.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 4-tej p. t. „Ani więzieniem nie odstraszycie mnie od pracy w Stronnictwie Ludowem“, od słów „Panowie z sanacji“ do słów „się pomylili“, do słów „A ty sanacjo“ do słów „sanacyjny system“, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Grodecki w. r. Sędzia Sądu Okręgowego.

Protokulant: Kobylarz w. r.

Żądania Stronnictwa Ludow. w sprawach politycznych.

Po dwudniowych obradach Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego uchwalono szereg rezolucyj i powzięto szereg uchwał.

Rezolucje te podajemy w streszczeniu.

REZOLUCJE POLITYCZNE.

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego obradująca w Warszawie w dniach 10 i 11 grudnia 1932 r. stwierdza co następuje:

Państwo Polskie powstało do niepodległego bytu ofiarną walką całych pokoleń, ogromnemi ofiarami krwi i mienia ludu polskiego, a lud polski uratował je przed hańbą i niewolą w 1920 roku i ugruntował jego byt, zdobywając dla Polski szacunek u narodów świata.

W Sejmie ustawodawczym lud polski przez swoich przedstawicieli, często z uszczerbkiem własnego interesu, kładł podwaliny pod budowę państwa, **opierając jego byt i przyszłość na zasadach prawa i wolności.**

* * *

Dalsza deklaracja mówi o stosunku policji, władzy administracyjnej i biurokracji do ogółu ludności a w szczególności do chłopów.

* * *

Następny ustęp deklaracji mówi o władzy ustawodawczej, nadmieniając, że bez czystych wyborów, przywrócenia powagi przedstawicielstwu narodu i rzeczywistej kontroli rządu — niema odbudowy zaufania, bez odbudowy zaufania niema rozwiązania palących zagadnień społecznych i gospodarczych. Tylko ta odbudowa prawa, sumienia i moralności publicznej może pociągnąć cały naród do powrotnej pracy nad dalszą budową państwa i utrwalenie jego niepodległości i potęgi.

* * *

Dalszy ustęp mówi o władzy sądowej.

* * *

Wobec powyższego Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego uchwala:

1) uznać za najpilniejszą konieczność państwową usunięcie systemu dyktatury; w tym celu prowadzić walkę, przy użyciu wszelkich środków prawnych,

2) wezwać Klub Parlamentarny Stronnictwa Ludowego do bezwzględnej opozycji w Sejmie i upoważnić go do złożenia mandatów w czasie uznanym za odpowiedni wraz z całą opozycją,

3) domagać się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i przeprowadzenia nowych czystych do tych ciał wyborów. Wybory takie może przeprowadzić tylko rząd oparty na zaufaniu szerokich mas ludowych,

4) wyrazić głęboką cześć i uznanie wszystkim bojownikom o sprawę ludową, w przeświadczeniu, że z ofiar ich wyrośnie naprawdę Polska Ludowa,

5) uznać za złamanie solidarności ludowej i jednolitego frontu walki wszelkie współdziałanie z obozem sanacji, oraz z instytucjami kierowanemi przez ten obóz,

6) zaprotestować przeciwko zamierzonemu ograniczeniu wolności nauki i jej rozwoju.

Ludowcy — a polityka zagraniczna.

Rezolucje dotyczące polityki zagranicznej.

Katastrofalna polityka wewnętrzna pociąga za sobą niemniej zgubne skutki w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Polska odzyskała swój byt niepodległy dzięki wysiłkowi całych pokoleń i zwycięstwu hasła wolności jednostki i narodu. Niezbędnem zatem jest utrwalenie zdobytego stanowiska państwowego w oparciu o żywioły demokratyczne i pokojowe świata.

Polityka ideowego pokrewieństwa z rządami dyktatur faszystowskich i wojskowych jest bezcelowa i niepoważna; stawia ona nas w jednym szeregu z tymi, których poczynania mają wręcz odmienne od naszych cele i których głównem dążeniem jest zwiększenie zbrojeń i rewizja granic. Uważamy, że zwiększenie zbrojeń niemieckich jest zbrodnią wobec ludzkości, gdyż nieuniknienie musi doprowadzić do wojny, w którą Polska w pierwszym rzędzie zostanie wciągniętą. Niestety, prace konferencji rozbrojeniowej nie zapowiadają pomyślnych wyników. Przeciwnie, zanosi się na to, że jedynym realnym wynikiem obrad tej konferencji będzie powiększenie zbrojeń niemieckich, co w następstwie zmusi i pozostałe państwa do wyścigu zbrojeń. Dyktatury zaś wojskowe jak najmniej sprzyjają wysiłkom, skierowanym ku ogólnemu rozbrojeniu.

A jeśli jedna z najniebezpieczniejszych dyktatur wojskowych — Niemcy — domaga się zwiększenia zbrojeń uzasadniając obawę przed napaścią, demokracja polska powinna wszcząć szeroko zakrojoną akcję, mającą na celu zagwarantowanie narodowi niemieckiemu przez wszystkich jego sąsiadów nienaruszalności i nietykalności jego granic przed jakimkolwiek obcym atakiem, w przeświadczeniu, że odpowiada to najszczerszem intencjom wszystkich sąsiadów Niemiec, a uniemożliwi to przeciwnikom pokoju ich fałszywą grę. Tego rodzaju akcja przyczynić się winna do zmniejszenia zbrojeń i do pokoju świata. ŻĄDAJĄC BEZWZGLĘDNEGO POSZANOWANIA PRAW NASZYCH, POTRAFIMY USZANOWAĆ PRAWA INNYCH.

W związku z tem wyrażamy zadowolenie z dojścia do skutku paktu nieagresji pomiędzy Polską a Z. S. R. R. (Sowietami), oraz przeświadczenie, że pakt ten jest wyrazem zdecydowanej woli obu państw do ostatecznego zlikwidowania wszelkich zatargów przeszłości i do zgodnego sąsiedzkiego współżycia, co winno również pociągnąć za sobą unormowanie w najkrótszym czasie stosunków gospodarczych.

* * *

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego uważa za wskazane dążyć do ścisłego współdziałania z międzynarodowym ruchem agrarnym, zwłaszcza narodów słowiańskich, zapewniającym współpracę z zorganizowaną klasą chłopską Europy, w której tak ważne stanowisko zajmuje Czechosłowacja, współpracę, niezbędną do zapewnienia agraryzmowi należytego wpływu, będącego gwarancją poszanowania prawa i pokoju; w tym celu zaleca popierać jak najusilniej pracę Międzynarodowego Biura Agrarnego.

W sprawach gospodarczych — żądamy!

Rezolucje gospodarcze.

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego stwierdza, że rolnictwo drobne — główny warsztat pracy ogromnej większości narodu, oraz większości gospodarczych wartości Państwa — zostało wepchnięte przez obecny system w położenie katastrofalne.

R. N. S. L. stwierdza, że wszelkie obłudne w rodzaju „Tygodnia rolniczego" akcje, usilują odwrócić uwagę od istotnych potrzeb rolnictwa drobnego i usprawiedliwionych jego żądań. A żądania te są następujące:

I.

Wobec tego, iż polityka gospodarcza rządu zrezygnowała z podniesienia cen produktów rolnych, wobec tego, iż ceny te w ostatnich latach spadły o przeszło 50%, — R. N. S. L. żąda obniżenia w tym samym stosunku cen artykułów przemysłowych, nie wyłączając monopolowych — dalej obniżenia ciężarów publicznych tak państwowych jak i samorządowych, opłat skarbowych, składek ubezpieczeniowych, oraz obniżenia długów zaciągniętych w Bankach Państwowych przez rolników.

R. N. S. L. żąda dalej konwersji wszelkich długów na spłatę 40-toletnią — aż do czasu wprowadzenia w życie powyższych żądań R. N. S. L. uważa za konieczne odroczenie wszelkich płatności (moratorjum) dla rolników, oraz w związku z tem wstrzymania wszelkich egzekucyj i licytacyj.

Niezależnie od tego R. N. S. L. uważa za konieczne zupełne umorzenie pożyczek udzielonych z funduszów państwowych, zniszczonym przez wojnę na odbudowę, oraz na podniesienie kultury rolnej i zagospodarowanie przy parcelacji i komassacji.

II.

R. N. S. L. żąda zniesienia wszelkich karteli, a zarazem stwierdza, że rolnictwo drobne, doprowadzone do niesłychanej nędzy, zmuszone zostało do szukania ratunku w niepraktykowanej dotąd przez nie broni, a mianowicie tak zwanych strajków, jako samoobronie legalnej, która mimo prześladowań, wykazała niezwykłą solidarność i ofiarność mas rolniczych.

R. N. S. L. stwierdza, że akcja strajkowa nie była wymierzona przeciw miastom, lecz jest ona aktem protestu i koniecznej walki z systemem gospodarczym, zabójczym dla interesów nie tylko wsi, ale i miast.

R. N. S. L. wyraża uznanie ofiarnym działaczom ludowym, a przedewszystkiem Zawodowemu Związkowi Rolników za kierownictwo strajkiem w myśl gospodarczych potrzeb drobnego rolnictwa.

III.

Przesilenie gospodarcze wykazało bezsilę wynaturzonego kapitalizmu do opanowania szalejącego chaosu, natomiast nie osłabiło jego najgorszych cech wyzysku warstw pracujących.

Stwierdzając to, R. N. S. L. wskazuje na współdzielczość jako na najwłaściwszą drogę rozwoju i odrodzenia gospodarczego Polski i drobnego rolnictwa. Zaleca też N. K. W. S. L. i Klubowi Parlamentarnemu S. L., aby przez wyłonioną w tym celu Komisję przygotowały szczegółowy program gospodarczy w tym kierunku.

IV.

Oddanie chłopom ziemi zapewni moc i bezpieczeństwo Państwa, podniesie siłę gospodarczą narodu, zmniejszy bezrobocie i nędzę wsi, zwiększy zaś szeregi wiernych i oddanych Polsce obywateli.

Wobec tego Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego stwierdza, że wznowienie pogrzebanej przez rządy pomajowe reformy rolnej i jej ostateczne przeprowadzenie jest sprawą konieczną i niecierpiącą zwłoki, że jednak w obecnej sytuacji gospodarczej wsi wykonanie tejże reformy nie jest możliwe bez przejęcia przez Państwo bezpłatnie wielkich obszarów ziemskich, zwłaszcza za zaległe podatki i długi w Bankach Państwowych, oraz tych majątków, których zyski lokowane są zagranicą.

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego uważa za konieczne ujęcie powyższej sprawy i zgodnie z art. 26 Statutu Organizacyjnego Stronnictwa Ludowego postanawia powyższą sprawę przekazać do załatwienia w całości Kongresowi Stronnictwa Ludowego.

V.

R. N. S. L. domaga się, aby ze względu na doniosły interes państwowy bezzwłocznie uczyniono zadość tylokrotnym żądaniom ziem zachodnich a mianowicie:

a) przyznanie osadom kontraktowym ważności pierwotnych kontraktów i waloryzację reszty cen kupna w myśl rozp. Prezydenta R. P. z roku 1924,

b) zaliczenie osadom anulacyjnym pierwszych spłat jako jednej trzeciej części szacunku przy równoczesnym obniżeniu szacunku reszty cen kupna stosownie do spadku cen produktów rolnych, jak wreszcie umorzenie wszelkich zaległości w ratach i odsetkach,

c) obniżenie waloryzacji rent osad b. Komisji Kolonizacyjnej na 15% zamiast 43%, oraz umorzenie zaległych rent,

d) przeszacowanie osad z parcelacji polskiej gruntów państwowych przez mniejszenie do 1/5 części szacunku wedle zarządzeń Ministerstwa Reform Rolnych z roku 1928.

VI.

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego stwierdza, że tak zwane zunifikowane Kółka Rolnicze (C. T. O. i K. R.) stały się organizacją partyjną obozu sanacyjnego i działają na szkodę drobnego rolnictwa.

Wobec tego Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego wzywa członków S. L., aby z organizacyj tych bezzwłocznie się wycofali.

R. N. S. L. uważa Zawodowy Związek Rolników za organizację, w której winni się skupić drobni rolnicy.

. ŚWIĄTECZNY NUMER ukaże się już we wtorek z datą niedzielną. W numerze tym będzie zamieszczony artykuł p. prezesa Witosa. Artykuł ten będzie odpowiedzią na głosy prasy, które ukazały się po znanym wywiadzie w „Naprzodzie".

Druzgocąca klęska „sanacji"

przy wyborach do sejmików w Wielkopolsce.

W ostatnich dniach odbyły się wybory do sejmików powiatowych w powiatach mogilnickim (łącznie z przyłączonym doń powiatem strzelińskim), w powiecie kościańskim (z przyłączonym doń powiatem śmigielskim) i w powiecie kępińskim. Sanacja mimo różnych znanych kruczków poniosła druzgocącą klęskę.

W powiecie kościańskim odbyły się wybory 8-go grudnia. W przeddzień wyborów zostały listy opozycyjne zblokowane. Stronnictwo Ludowe otrzymało 20 mandatów — NPR. — 17 mand., Narod. Demokracja — 6 mand. w tem jeden obszarnik, a 5 rolników, sanacja 4 mandaty — na ogólną ilość 43 mandatów.

W pow. kępińskim wybory odbyły się 4 grudnia. Na ogólną liczbę 63 mandatów — Stronnictwo Ludowe uzyskało 29 mandatów, — NPR. — 15 mand., B. B. — 12. Nar. Demokracja — 4 i bezpartyjni 3 mandaty.

Niemcy żadnego mandatu nie otrzymali.

Z powiatu mogileńskiego, gdzie wybory odbyły się 8 grudnia, dziś nie mamy jeszcze dokładnych wiadomości.

Jak z powyższego wynika, listy Stronnictwa Ludowego uzyskały walne zwycięstwo, powiększając dotychczasowy stan posiadania.

Co piszą inni?

Błąd p. Sławka.

Na zjeździe legjonistów w Warszawie w dniu 3 grudnia b. r. prezes B. B. W. R. pułkownik Sławek wygłosił przemówienie, które miało dać odpowiedź na szereg ważnych spraw państwowych. W mowie swej p. Sławek wywodził:

„Dyktatura i terror prowadzą do tego, że społeczeństwo przestaje być społeczeństwem, a staje się popędzanem stadem... Musimy ten system rządzenia państwem odrzucić... Na system terroru i dyktatury nie idziemy“...

Jeżeli w Polsce, a nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie każdy demokrata zgodzi się z pierwszem zdaniem p. Sławka, to jednak myśli zawarte w drugiem zdaniu są zaprzeczeniem tego, co się dzieje w okresie rządów sanacji w Polsce.

Polemizując z wywodami p. Sławka — „Kurjer Warszawski“ zamieszcza artykuł p. Bolesława Koskowskiego p. t. „Błąd p. Sławka“ w którym czytamy:

„Dotychczasowa szesścioletnia praktyka rządzenia u nas odrzucała wychowywanie społeczeństwa w instytucjach politycznych i społecznych, nie dbała o współdziałanie społeczeństwa, krzewiła kult wszechwładzy państwowej i zainstalowała dyktaturę biurokracji.

O tem, żeby w narodzie polskim wyrabiały się nowe siły społeczne, zdolne do praktycznego ogarniania najogólniejszych spraw państwowych, niema mowy. skoro **parlament doszedł w stopniowym rozwoju rzeczy do tego, iż jedynie uchwala, prawie bez rozpraw, budżet, i do mechanicznego zatwierdzania dekretów,** olbrzyma zaś większość pracy prawodawczej spadła **na barki biurokracji,** czyli fachowych referentów urzędniczych. **Fabrykacja stosów dekretów,** choćby — czego, oczywiście. nie twierdzimy — świadczyła jak najlepiej o pracowitości, przygotowaniu i dojrzałości naszej biurokracji **nie wychowa przecież myśli publicznej w narodzie i nie wykształci polityków praktycznych.**

W sprawach lokalnych rzeczy się mają dokładnie tak samo. Samorząd został prawie powszechnie zredukowany do formalności.

Niech p. Sławek obejrzy się dokoła siebie. **Co się stało z wolnemi intytucjami społecznemi, powołanemi do samopomocy? Jak biurokracja wogóle traktuje wszelką samopomoc społeczną?**

Duch który przenika biurokrację w pracy nad takim właśnie rozwojem rzeczy, okazuje lotność we wszelkich innych kierunkach. Jemu to zawdzięczamy prawo o stowarzyszeniach, on to spłodził projekt zniesienia autonomji uniwersyteckiej.

Wykład p. Sławka nie harmonizował z ideałem państwa policyjnego a tymczasem na horyzoncie nie widać nic innego, tylko państwo policyjne.

Wykład p. Sławka zmierzał do zagrzania energji wolnych sił społecznych, a tymczasem **biurokracja nie ula im i zamyka im drogi działania.** P. Sławek ostrzega przed wiarą w dyktaturę, a tymczasem **biurokacja chce mieć dziś w Posce pierwsze i ostatnie słowo wszędzie, nawet w rzeczach kultury duchowej.** P. Sławek ze zgrozą widzi „wszędzie naokoło płaczące niuńki“, a tymczasem nie może być inaczej tam, gdzie biurokracja, oznajmiwszy, iż do niej włącznie należy rząd ciał i rząd dusz, **przerabia społeczeństwo na „popędzane stado“.**

Albo system bata, albo system rzetenego i lojalnego wychowywania się społeczeństwa. P. Sławek wzywa swych zwolenników do obmyślenia systemu trzeciego. Próżne to jednak oczekiwanie. Tysiące lat ludzkich doświadczeń politycznych świadczy o tem“.

„Czy Polska jest państwem policyjnem?“

Józef Rokoszek, prez. K. M. W. i sekr. Stron. Lud. Chorzelów.

Nie wolno sąsiadowi przyjść do sąsiada!

W dniu 24 listopada 1932 r. do lokalu sklepowego p. **Jana Czuryły w gminie Pnikut,** pow. Mościska, wszedł przodownik P. P. p. **A. Wilczura** w towarzystwie post. **Śledziony i zakazał, ażeby do sklepu nie schodzili się chłopi, motywując tem swój zakaz.** że do starostwa w Mościskach wpłynęło doniesienie, **że chłopi schodzą się do domu p. Jana Czuryły wieczorami i tam politykują.** Pod koniec zaznaczył. że o ile nadal tak będzie, to sklepik Czuryły **będzie zamknięty. Tu się zastanawiamy, kto wydał** ten zakaz. że sąsiadowi nie wolno przyjść do sąsiada, lub — sąsiadowi nie wolno przyjąć do swojego domu swojego sąsiada? O tem dotychczas nic **nie wiedzieliśmy.**

Kto to boi się nawet tego, by chłop z chłopem rozmawiał?

My chłopi wiemy, że mamy mieć wolność, gdyż za nią grubo zapłaciliśmy **i wiemy też o tem, że wolno nam krytykować to co złe, więc dlaczego ma nas** prześladować policja?

Już różnie myślimy nad tem zakazem. Gdyby chłopu zabroniono zupełnie mówić. to możnaby było tem zająć do pracy trochę bezrobotnych, gdyż trzebaby było fabrykować więcej zamków, ażeby pozamykać chłopom gęby. Lecz cóż z tego, pomimo zamkniętych ust, chłop rękami i nogami pokazywałby, że mu jest źle, czego nikt już nie może zabronić.

Członkowie Koła Ludowego.

DR. MICHAŁ JANIK.

Początki myśli ludowej w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Pamiętajmy, że jest to wiek XVI-ty. nazywany „złotym“ w naszej historji a **i wtedy działy się tak** wielkie niesprawiedliwości. Panowie katoliccy i protestanccy nie dbali o naukę Chrystusową i uważali bezwzględne panowanie nad chłopami za dobre swoje prawo. Wyjątkowo tylko kalwin **Mikołaj Rej** potrafił znaleźć ciepłe słowo dla chłopa. gdy przyrównywał go do biednego zajączka, którego wszyscy prześladują, albo gdy żaląc się na prywatę i zbytki w jedzeniu i ubiorach, dodawał ze smutkiem: „jedno ubożuchny a nędzniczek ten wszędy potłoczony leży“. Jedynie szlachta arjańska hołdująca w pewnej części zasadom komunizmu chrześcijańskiego, ubolewała prawie wszystka nad uciskiem poddanych chłopów i żądała braterskiego ich traktowania, nawet wolności dla wszystkich warstw. a nie tylko dla szlachty, i odrzucenia wszelkich różnic klasowych. Takie stanowisko sprawiło. że jeden z jej członków, **Jerzy Niemirycz.** odegrał znaczną rolę za hetmaństwa Bohdana Chmielnickiego i jego następcy Iwana Wyhowskiego. Działo się to już w wieku XVII-tym. Kto wie nawet, czy nauki polityczno-społeczne nowochrzczeńców **nie przyczyniły się pośrednio do wywołania na** Ukrainie tego krwawego ruchu społecznego. jaki tam nastąpił po wstąpieniu na tron Jana Kazimierza. Nie będzie też nas dziwić, że szlachta arjańska, która wystąpiła przeciw przywilejom swoich spółklejnotników, **została przez nich wypędzoną** z ojczyzny i musiała szukać schronienia na obcej ziemi.

Rosnący z każdym dziesiątkiem lat ucisk ludu wiejskiego. wywołał przecież krwawy odruch i na ziemiach Polski przedrozbiorowej; ale był to odruch ludu ruskiego na Ukrainie. Tam ujawniła się zbiorowa myśl ludowa. a głosicielem jej stał się **Bohdan Chmielnicki. Stanął** on na czele kozaczyzny i całej czerni ludowej, domagając się praw politycznych dla kozaczyzny, wolności i własności gruntów dla ludu wiejskiego, równouprawnienia dla cerkwi prawosławnej. osobnej administracji własnego szkolnictwa, akademji prawosławnej w Kijowie. Objaw niezwykły na owe czasy! Chmielnicki nie był hajdamaką. jak go przedstawił Sienkiewicz. ale miał wielkie ambicje polityczne i pełną świadomość swej roli obrońcy ludu. Wszakże nie omieszkał nawet wysłać około dwa tysiące agitatorów do ziem rdzennie polskich. ażeby i tam poruszyli ludność wiejska do wystąpienia zbrojnego przeciw szlachcie. z żądaniem nadania ludowi wolności i własności. Agitacja wywarła skutek tylko na Podhalu. gdzie przyszło do krótkotrwałej ruchawki **Kostki-Napierskiego,** zdławionej przez milicję biskupa krakowskiego. Powstanie Chmielnickiego stało się wielkiem nieszczęściem dla Polski, pozbawiło ją szerokich ziem i w następstwach dało początek późniejszym rozbiorom.

Król **Jan Kazimierz** zdawał sobie sprawę z rozmiarów nieszczęścia i z przyczyn, które do niego doprowadziły. Chcąc to uświadomić rządzącej w Polsce magnaterji i szlacheczyźnie. złożył w archikatedrze lwowskiej uroczystą przysięgę, której wymowne słowa zasługują na przypomnienie:

„A ponieważ widzę z wielką serca boleścią, że za jęki i ucisk chłopstwa w krajach rządom moim poruczonych chciał. Matko i Panno Najświętsza, Syn Twój, sędzia sprawiedliwy, aby grasowały przez to siedmiolecie powietrze morowe, głód. ogień i wojna, tedy przyrzekam i ślubuję, że po utwierdzeniu pokoju społem ze wszystkiemi stany Królestwa wezmę się całą duszą na wszystkie sposoby, aby raz włościaństwo polskie od niesprawiedliwych ucisków i krzywd było uwolnione.

Racz tylko Ty, Królowo i Pani. któraś mi podała myśl. abym takowy ślub uczynił, uprosić u Twego Syna łaskę ku wypełnieniu tego, co przyrzekam i ślubuję“.

Przysięga królewska spełzła na niczem. Panowie nie dopuścili do jej wykonania. Zbolały król. przepowiedziawszy rozbiór Polski, złożył koronę i opuścił na zawsze ziemię ojczystą. Ucisk ludu srożył się dalej bez hamulca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wrażenia ze zjazdu inteligencji ludowej w Krakowie.

Co wybijało się na pierwszy plan z przemówień uczestników?

Musimy na bezwarunkowe dobro ruchu ludowego w Małopolsce zapisać pierwszy zjazd inteligencji ludowej, odbyty w dniach 3 i 4 grudnia b. r. w sali Domu ludowego „Wisła" przy ul. Radziwiłłowskiej w Krakowie.

Zjazd ten — niema dwóch zdań — odbył się nie tylko w pełnem powodzeniu, ale przeszedł nasze, zwołujących, oczekiwanie, a dla zebranych stał się niebylejakiem i niecodziennem pokrzepieniem.

Myśmy po raz pierwszy mieli sposobność zobaczyć i usłyszeć, ilu mamy w inteligencji ludowej ludzi rozumnych, mądrych i wymownych. Nie zdołałbym, rzetelnie mówiąc, ani na jednego wskazać, któryby swą argumentacją nie przykuwał uwagi słuchaczy, nie budził szacunku dla śmiałości wyrażeń, dla wiary w to, co mówi i co szerzy, czy z szeregu starszych, czy młodych.

Świetne przemówienia jak inż. Boby, czy p. inż. Wawrzkowicza, czy pełne ludowego humoru inż. Polaka, czy mecenasa Dra Łuckiego, czy posła Brodackiego, czy niedoszłego księdza b. posła Opolskiego, czy młodych zapaleńców ludowych Marcinkowskiego, czy Mierzwy, czy innych, wywoływały silne wrażenie wśród słuchaczy. Jakby każdemu dudniało w uszach jeszcze owo slynne powiedzenie ludowego wodza: „Gdy masz oddać życie, sprzedaj je drogo za ideały"! Wszyscy mówili jako ludzie do tego sposobni. Za ideały oddadzą i życie.

Rezolucje były prostym wykładnikiem tego: „Gdy masz oddać życie, sprzedaj je drogo za ideały"!

Siedziałem w prezydjum tego pięknego zjazdu i nawet krótkie przewodniczenie przeszkadzało mi do należytego wchłaniania wszystkiego, co w pierwszym rzędzie uszu przewodniczącego się obijało.

Krakowskie Koło ludowe świetnie się sprawie przysłużyło. Myśl zwołania zjazdu doskonale przeprowadził prezes Koła, p. Marchwicki i z sekretarzem Mierzwą zjazdowi dobrze przewodniczył. Na zjeździe nie urządzano libacji, nie raczono się gorzałą i wyżerką z gadzinowych funduszów, każdy posilał się skromnie i za własne fundusze i nie wyjadał za to, że zrobił ze siebie pajaca i dekorował sobą cudze kąty. Byłoby rzeczą wielce wskazaną, by uczestnicy owego zjazdu spisali swe wrażenia i nam, do redakcji „Piasta" swe uwagi, spostrzeżenia i wrażenia przysłali. Posłużą one zapewne do tego, że następne zjazdy jeszcze udoskonalimy i usuniemy jakiekolwiek drobne braki, jakie się może zakradły...

Krakowskie Koło inteligencji ludowej mieści się przy ul. Radziwiłłowskiej 23, w Domu ludowym „Wisła", obok lokali fundacji. Wprawdzie lokal ten jest w trakcie urządzania, ale w nim będziemy się schodzić i tam zawsze w porze popołudniowej kogoś z naszych spotkać będzie można. Urządzimy w lokalu tym i czytelnię i bibljotekę i tu omawiać będziemy różne zagadnienia ruch ludowy obchodzące. Z sali Domu ludowego „Wisła" będziemy mogli korzystać dla urządzania odczytów, zabaw ludowych, czy wieczorków i spodziewamy się, że te objawy naszej żywotności i pracy znajdą należyte zrozumienie i poparcie. Będziemy bardzo radzi i niezwykle wdzięczni, gdy skompletujemy grono wykładowców z grona wybitnych ludzi z naszym ruchem sympatyzujących, postaramy się o dobre siły artystyczne, jakie pokażą nam stan naszej pieśni i muzyki ludowej w miłej artystycznej oprawie i wydaniu, pomyślimy o wielu rzeczach, czego dusza ludowca spragniona.

O wrażeniach z pierwszego zjazdu inteligencji ludowej w Krakowie długo się jeszcze będzie mówić i ją przemile wspominać. Oby wrażenia z niego pozostało jak najdłużej i zaryło się w naszej duszy, jak najgłębiej — będzie z niego wielki, ale to prawdziwie wielki pożytek.

Stanisław Szczepański.

Nekrolog Be-Be i krytyka „Strzelca"

W ORGANIE PIŁSUDCZYKÓW.

„Nowa Ziemia Lubelska" (z niedzieli 27 listopada) podaje, że:

„W ubiegły czwartek w Lublinie odbyła się konferencja prezesów B. B. okręgu lubelskiego. Wynik obrad wykazał bezcelowość istnienia na terenie lubelskim B. B. Prawie wszyscy prezesi odstąpili od swego zresztą bardzo miłego wodza p. sekretarza Ptasińskiego. Właściwie pozostali tylko p. Ptasiński i p. Telatycki.

Oficjalnie istnieje grupa jeszcze, ale de facto... rozleciała się. Było to do przewidzenia".

—oşo—

Kwiatek z sanacyjnej oszczędności.

W preliminarzu budżetowym na rok 1932/33 figuruje na etacie ministerstwa skarbu utrzymanie 2 samochodów, natomiast w preliminarzu na rok 1933/34 ilość samochodów będących na etacie centrali ministerstwa skarbu, wynosi 4.

Co prawda, wzrosła liczba wiceministrów w tym dziale: dawniej bywał jeden, a teraz jest ich czterech.

—oşo—

Miasta płacące, niepłacące i zalegające z wypłatami.

Kryzys gospodarczy dotknął nie tylko stolicę, lecz cały szereg innych miast polskich, które znalazły się w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej.

W położeniu podobnem do stolicy znalazły się Lublin, Włocławek, Tarnów, Zawiercie, Wołkowysk, Łowicz, Rawa Mazowiecka, Łuków, Biłgoraj, Nieśwież, Chełm, Międzyrzec, Lida i Radzyn.

Miastami zalegającemi od 2 do 2 i pół miesiecy z wypłatą poborów pracowniczych są Mława i Kaluszyn.

Od 3-ch miesiecy zalegają z wypłatą Pińsk, Łuck, Ozorków i Zgierz.

Od 4-ch miesięcy nie płaca swym urzędnikom: Kielce, Baranowicze, Suwałki, Słonim i Podbrodzie.

Rekord wszakże osiągnął Nowogródek, który swoim pracownikom od 5-ciu miesięcy pensji nie wypłaca.

Rozszerzajcie „Piasta".

Żądamy ustąpienia rządów sanacji!

Żądamy rozwiązania Sejmu, uczciwych, niesfałszowanych wyborów. — Żądamy powołania rządu ludowego!

W dalszym ciągu nadsyłają zarówno nasze organizacje jak i ogół chłopski samorzutnie żądania polityczne w sprawach rozwiązania Sejmu, powołania Rządu Ludowego, a nadto niejednokrotnie i inne żądania, jak zniesienia karteli, zmniejszenia podatków do wysokości cen zboża, zawieszenia płatności długów państwowych i t. p.

Znów wpłynęły między innemi: pow. Sierpc — w. Osiek — Zawidz Mały, Stopin, Seroki; pow. Opatów — Koło S. L. w Gierczycach, Koło S. L. w Bukowianach, Kol. Nosów, Nosowskie Działki, kol. Kotarszyn, Zagaje Boleszyńskie; pow. Płock — Koło S. L. w Brudzynie, Koło S. L. we wsi Sromierz; pow. Nowy Sącz — Koło S. L. w Siedlce ad Łęce — 47 podpisów), Wola Kurowska (91 podpis.), Koło S. L. w Lipiu (51 podpis.); pow. Płońsk — Koło S. L. w Sobanicach; pow. Chełm Lub. — kol. Kukawka (143 podpis.); pow. Grodno — Koło S. L. w Boguszówce (68 podpis.); pow. Hrubieszów — Koło S. L. w kol. Białe Pole; pow. Łuków — Koło S. L. we wsi Jamielnik; pow. Rypin — Koło S. L. w Dębianach; pow. Krosno — Koło S. L. we wsi Różanka (72 podpis.); pow. Nowogródzki — Koło S. L. we wsi Babice; pow. Rzeszów — Koło S. L. w Grodzisku; pow. Kutnowski — Koło S. L. w Konstantynowie (58 podpis.); pow. Wadowice — Koło S. L. w Żykach (228 podpis.); pow. Krasnostaw — Koło S. L. we wsi Borsuk (70 podpis.); pow. Brzesko — Koło S. L. w Bartkowej (127 podpis.); pow. Jasło — Koło S. L. w Łężynach (208 podpis.); pow. Iłża — Koło S. L. w Pokrzywnicy; pow. Konin — Koło S. L. w Rychwale (99 podpis.); pow. Warszawski — Koło S. L. w Skolimowie (70 podpis.); pow. Krośnieński — Koło S. L. w Pstrągówce (53 podpis.); pow. Brzeziny — Będzelin (120 podpis.) zabrała policja.

POWIAT KRAKÓW: Koło ludowe w Boleniu. — Wyciąże (92). — Bibice (62). — Ruszcza (51). — Cholerzyn (66).

POWIAT NOWY SĄCZ: Zarzecze (135). — Słowikowa (63). — Brzyna (154). — Jasienne (248).

POWIAT NOWY TARG: Stare Bystre (190). — Koniówka (39). —

POWIAT DĄBROWA: Chorążce (71). — Wola Szczucińska (62). — Kanna (68). — Słupiec (34). — Świebodzin (22). — Smegorzów (Koło lud.) — Świdrówka (34). — Laskówka Chorążka (32). — Sieradza (200). — (Koło lud.) — Biskupice (55). — Koła Ludowe: Bieniaszowice, Zawierzbie, Karsy, Gręboszów, Ujście Jezuickie, Wola Gręboszowska, Wola Żelichowska, Borusowa, Hubenice, Kozłów, Lubiczko.

POWIAT BRZESKO: Gosprzydowa (68). — Bogumiłowice (130). — Pojawie (72). — Tymowa (40). — Złota (73).

POWIAT BOCHNIA: Wiatowice (62). — Zbydniów (88).

STRZYŻOWSKIE: Baryczka (150). — Przedmieście Czudeckie (83). — Glinik Średni (33). — Krośnieńskie-Olszanka (96). — Osobnica (133). — Jasielskie. Wierzbanowa (84). — Myślenickie. Dąbrowica (119).

Z POWIATU CZORTKOWSKIEGO: gminy Biały Potok, Białobużnica, Bazar, Dzuryn, Dawidkowce, Nagorzanka, Słobudka Dzuryńska, Smajkowce, Zabłotówka, Zalesie, Byczkowce, Wygnanka Górna.

POWIAT MIELEC: Kliszów (110). — Brzyście (75). — Ziempniów (86). — Borowa (135). — Łysaków I. (41). — Łaborcze (170). — Kiełków (230). — Trzciana (58). — Górki (167). — Otałęż (81). Sadkowa Góra (112). — Wólka Książnicka (76). — Rzędzianowice (209). — Wola Pławska (146). — Wola Otałęcka (68). — Łysaków H. (121). — Surowa (150). — Szafranów (24). — Szenanger (105). — Grochowe (117). — Czermin (471). — Podleszany (170). — Smoczka (82). — Wola Mielecka (82). — Chorzelów (127). — Borki Nizińskie (92). — Złotniki (223). — Chrząstów (130). — Babicha (73). — Gawłuszowice (205). — Ostrówek (98). — Goleszów (197). — Jaślany (226). — Podborze (165). — Podlesie (102). — Ruda (133). — Dąbrówka Wisłocka (187). — Breń Osuchowski (180). — Wadowice Dolne (152). — Wadowice Górne (242). — Wampierzów Koło I. (280). — Wampierzów Koło II. (208). — Wola Wadowska (60). — Wylów (140). — Pławo (151) Gmina Korzenna (320 Sądeckie). — Biała Wyżna (63 Grybowskie). — Biesna (36 Gorlickie). — Falkowa (196 Tarnowskie). — Krempachy (54). — Lasek (37 Nowotarskie).

POWIAT ROPCZYCE: Glinik (76). — Podgrodzie (28). — Pustynia (32). — Bobrowa (102). — Góra Motyczna (54). — Straszęcin (55). — Wola Żyrakowska (52). — Nagawczyna (21). — Zawada (30). Mała (32). — Kozodrza (44). — Borek Wielki (48). Wielopole Skrzyńskie (22). — Dębica (24). — Nagoszyn (210).

„Wolność" zgromadzeń na Wileńszczyźnie.

Przyczynek do mowy p. Sławka.

Na Wileńszczyźnie starostowie odmówili zezwolenia na wszystkie zgromadzenia poselskie, których 8 zgłosiło w ostatnim miesiącu Stronnictwo Ludowe. Nagół jako powód podają "bezpieczeństwo publiczne".

Starosta święciański. Madlarz, wojuje już nietylko z obywatelami, którym odmawia prawa zgromadzania się, ale nawet i z samą ustawą o zgromadzeniach, gdyż wbrew wyraźnemu jej brzmieniu, które powiada, iż „zakaz należy podać na piśmie z uzasadnieniem" — uzasadnienia nie podaje zupełnie, a nawet na piśmie B. l.—5/163, 5 listopada) dodaje uwagę, iż nie jest do tego obowiązany...

Inny zaś starosta wileńsko-trocki, zezwalając wyjątkowo na małe zebranie, żąda bezprawnie, aby zgłaszający zgromadzenie „zameldował się" (?) i okazał tam zezwolenie, mimo, iż zebranie nieraz jest oddalone od posterunku o 20 klm., co już jest nietylko bezprawną formalnością, ale wprost niewykonalne dla organizatora. Jeżeli organizator nie „zamelduje się" na posterunku — wówczas policja zebranie rozwiązuje...

Nawet zakaz odbycia zgromadzenia wbrew ustawie, nieraz doręcza się organizatorowi dopiero w dniu zamierzonego zgromadzenia.

Fakty powyższe mówią same za siebie.

—oOo—

Szykany.

Do nowowynalezionych szykan, stosowanych w sprawie zebrań, należy zaliczyć żądanie opłat stemplowych na podaniach o zezwolenie na zgromadzenia. Żądanie to jest najzupełniej bezpodstawne, gdyż ustawa wyraźnie mówi, że podania takie wolne są od opłat. A jednak niejednokrotnie wbrew ustawie takie żądania się stawia...

Starostwo w Pińczowie pismem z dnia 29 września b. r. (L. B. 13/20) do p. II. Podsiadło z Włosnowic komunikuje:

„Przy podaniu z daty 29 września 1932 r. w przedmiocie zezwolenia na zebranie w dniu 9 października b. r., brak opłaty stemplowej w kwocie 11 zł."

Poza tem jest uwaga iż należy opłatę te uiścić! — „w przeciwnym razie podanie nie będzie załatwione".

To samo starostwo mimo podania nie wydało pos. Wojtasikowi zezwolenia na zjazd Zw. Zaw. Rolników, jeżeli nie wpłaci opłat stemplowych.

Wiadomości ze świata.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Polityka międzynarodowa znowu obraca się około Niemiec. W wirze politycznym wybija się na czoło atak Niemców na pokój Europy, który stwarza nowy obóz zgody i porozumienia narodów.

Gen. Schleicher poprawia historję.

Poprawki historyczne są obecnie w modzie i walka z prawdą historyczną szerzy się nagminnie, jak niegdyś w średniowieczu cholera albo dżuma. To też gen. Schleicher, naśladując najbliższych dyktatorów, głosi: 1) Nowy kanclerz Niemiec wraz ze swym rządem udowodni światu, że wojnę europejską wywołała Francja i Polska, a Niemcy musiały się w r. 1914 zgodzić na wojnę obronną. 2) Kanclerz Schleicher udowodni, że jego rząd generalski, zawsze wyższy jak pułkownikowski, udowodni, że traktat wersalski jest najniegodziwszą niesprawiedliwością, zwłaszcza, gdy chodzi o granice z Polską. Wobec tego traktat ten musi ulec rewizji. 3) Niemcy muszą uzyskać równe prawa w kwestji zbrojeń.

A PROF. FOERSTER STWIERDZA WINĘ NIEMIEC.

Przed kilku tygodniami prof. Foerster wydał pracę naukową, w której udowadnia, że rząd cesarza Prus, Wilhelma wywołał wielką wojnę europejską celowo, czyniąc zadość imperjalizmowi Prus. Prof. Foerster przestudjował wszystkie akta, dokumenty i zakulisowe europejskie enuncjacje związane ze źródłem wielkiej wojny i wszystko dowodzi, że do wojny dążyły zmilitaryzowane Niemcy bezwzględnie i bez uwagi na skutki.

Reichstag otwarto pod osłoną karabinów.

Dnia 6 b. m. zebrał się nowy parlament Rzeszy w Berlinie. Obrady zagaił gen. Litzmann, najstarszy z posłów, skrzętnie szukany w czasie wyborów do tej roli. Prezydentem Reichstagu wybrano hitlerowca Goeringa. Po wyborach prezydjum, komuniści zgłosili wniosek o votum nieufności dla rządu Schleichera. Wniosek ten i wogóle fanatyzm umundurowanych hitlerowców wywołał niebywałą bójkę w parlamencie, w czasie której poraniono wielu posłów. połamano sprzęty w sali obrad i karabiny musiały bronić porządku.

ZGODA FRANCUSKO-WŁOSKA.

Wypadki w Niemczech zainteresowały opinję francuską. Senator francuski Henri Berenger opublikował w Rzymie artykuł, w którym uzasadnia konieczność porozumienia Włoch z Francją. Pretensje Włoch i Francji mogą być łatwo wyrównane, a wówczas prowokacyjne stanowisko Niemiec ulegnie zmianie.

ORĘDZIE HOOVERA.

Prezydent Hoover ogłosił orędzie do kongresu Stanów Zjednoczonych, w którym nie mówi wiele o długach i nie daje odpowiedzi na noty Francji i Anglji. W orędziu zapowiada Hoover zrównoważenie budżetu, reorganizację systemu bankowego, współudział w pracy konferencji rozbrojeniowej i gospodarczej.

NARADY HERRIOTA I MAC DONALDA.

Premjerzy Francji i Anglji naradzają się w Paryżu nad sprawą długów amerykańskich. Francja proponuje utworzenie w Europie Rady kryzysowej i dąży do zgodnego współdziałania z Anglją w sprawach gospodarczych i długów.

AMERYKA ZRYWA Z HISZPANJĄ.

Rząd hiszpański postanowił zająć linje telefoniczne w Hiszpanji, które są własnością amerykańskiego „International Telephon and Telegraph Co“, z kapitałem ponad 65 miljonów dolarów. Ambasador amerykański wniósł protest i grozi zerwaniem z Hiszpanją.

SPÓR O NAFTĘ.

Rząd perski wymówił koncesje udzielone angielskim towarzystwom naftowym. Rząd angielski stanął w obronie koncesjonarjuszy. gdyż ich prawa zagwarantowano na 60 lat.

Rząd perski odpowiedział notą zredagowaną bardzo ostro i oświadcza, że nie uwzględni żadnego protestu angielskiego. Gdyby zaś choć jeden żołnierz angielski stanął na granicy perskiej, własność angielska w Persji będzie zrównana z ziemią. Anglja odda sprawę do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.

KOMISJE OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Każde województwo otrzymało komisarza oszczędnościowego. W Krakowie objął te obowiązki b. minister prof. Kumaniecki. W Warszawie powołano komisje specjalną dla oszczędności z inż. Dreckim na czele.

NAPRĘŻENIE STOSUNKÓW WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Pomiędzy Jugosławją a Włochami od dawna zauważa się napięcie. W ostatnich dniach przyszło do burzliwych demonstracyj, zorganizowanych przez Włochów, przeciwko Jugosławji. W konsulacie jugosłowiańskim w Zaarze, pomimo pilnowania go przez karabinierów, wybito kilka szyb.

WOJNA W MANDŻURJI.

Donoszą z Tokio o postępach wojsk japońskich w Mandżurji. Część wojsk powstańczych przekroczyła granicę sowiecką. Oddziały te zostały przez Sowiety rozbrojone. W Chinach wybuchnąć miały rozruchy antyjapońskie.

GANDHI JESZCZE RAZ CHCE GŁODOWAĆ.

Gandhi, jak wiadomo. mocno osłabiony głodówką, ponownie zdecydował się na miesięczną głodówkę. Tym razem chce on wymusić otwarcie świątyni Malabarskiej dla tak zwanych parjasów, uważanych przez kasty wyższe za nieczystych.

Sprawcy muszą zapłacić.

Od szeregu miesięcy w prasie pojawiają się wzmianki o tem, jakoby jakieś poważne osobistości z Poznańskiego miały wystąpić z propozycją pacyfikacji stosunków polskich. Najprzód na ten temat zabrała głos łódzka „Prawda“. później podobne wiadomości lansowano z Poznania, aż nareszcie zabrał głos sam poseł Sławek na zjeździe legjonistów. Sławek formuje zawsze jeszcze tak swoje myśli, jak gdyby chodziło o skupienie ludzi moralnie wysoko stojących, a znajdujących się poza obozem sanacyjnym, w jakiejś tam trzydziestej brygadzie, ale pan Sławek wie doskonale, że tym, o których mówi, do sanacji się nie spieszy. Mowę Sławka na zjeździe legjonistów nazwało jedno z pism ogłoszeniem bankructwa sanacji. Zdaje się, że istotnie niektórzy ludzie w sanacji, a z nimi poseł Sławek, zaczynają widzieć „rzeczywistą rzeczywistość“, chcieliby się podzielić odpowiedzialnością. Lecz tu widzą jedną trudność, o której wspomina katowicka „Polonja“: **„Wskutek reżimu sanacyjnego jest wielu poszkodowanych, a ci poszkodowani obywatele i państwo, „wierzyciele sanacji“, mają prawo do żądania wynagrodzenia szkód i strat, jakie ponieśli. Sprawcy muszą zapłacić“.**

REWOLUCJA W MANDŻURJI.

W części Mongolji pozostającej pod władzą Sowietów, wybuchła rewolucja. Rząd został obalony, a wysłańcy bolszewiccy rozstrzelani. Podobno z Sybiru ma wyruszyć wyprawa karna. celem stłumienia tych ruchów.

WOJNA POMIĘDZY BOLIWJĄ I PARAGWAJEM

przynosi, jak dotąd, klęski stronie silniejszej, czyli Boliwji. Rząd boliwijski odwołuje wobec tego wszystkich generałów i mianuje nowych.

———oOo———

Posiedzenie Sejmu.

Jak wiadomo, dnia 4 listopada b. r. został Sejm po jednem posiedzeniu odroczony na dni 30. — Prezydjum Sejmu nie spieszące się, wyznaczyło następne posiedzenie dopiero na dzień 6 grudnia. Komisje rozpoczęły swe prace dopiero 7 grudnia.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu w dn. 6. XII. rozpoczęło się wobec bardzo licznie zebranych posłów. Na ławach rządowych zasiedli prezes Rady Ministrów Prystor, minister Pieracki i wiceminister Zongołłowicz. Marszałek Świtalski zawiadomił izbę, że w dniu 7 listopada prezes Rady Ministrów złożył sejmowi **97 rozporządzeń P. Prezydenta R. P.**, wydanych na podstawie pełnomocnictw. Wszystkie te rozporządzenia odczytano. Dalej marszałek zawiadomił, że otrzymał od prezesa Najwyższej Izby Kontroli uwagi o zamknięciu rachunków państwowych i wykonaniu budżetu za rok 1930/31, które to uwagi zostały rozesłane klubom poselskim. Następnie odesłano do komisji skarbowej 20 rozporządzeń ministrów skarbu, przemysłu, handlu, oraz rolnictwa.

Po odesłaniu do komisji spraw zagranicznych 7 ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych, przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o poborze rekruta. Ustawę odesłano do komisji wojskowej.

WNIOSKI OPOZYCJI.

Dalej przystąpiono do **wniosków posłów Stron. Lud. w sprawie masowych aresztowań i rewizyj, oraz bezprawnego zwalczania przez policję i administrację samoobrony gospodarczej.** Nagłość wniosku uzasadniał **poseł Malinowski** (Stron. Lud.). Mówca utrzymuje, **że żadne prawo nie zakazuje strajków rolnych.**

Przeciwko nagłości wniosku imieniem Be-Be przemawiał poseł Kosydarski. Nagłość wniosku Sejm odrzucił głosami Be-Be.

Zkolei przystąpiono do odczytania wniosków **Klubu Narod. w sprawie wypadków we Lwowie. Klubu Żyd. w tej samej sprawie. P. P. S. w sprawie zajść antysemickich w uniwersytecie.** Wśród interpelacyj znajduje się interpelacja Klubu Narod. w sprawie pobicia przez komisarza policji dwóch studentów uniwersytetu. Następnie marszałek Świtalski zawiadomił, że wniosek nagły Stron. Lud., P. P. S., N. P. R. i Chrześć. Dem. o uchylenie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października b. r. w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach umieścił na porządku najbliższego posiedzenia. które zwołał na najbliższy wtorek.

O godz. 17.30 posiedzenie plenarne zostało zamknięte.

Zagadnienie długów wojennych

grozi Europie, a w tem i Polsce nowemi komplikacjami. Ameryka żąda bezwarunkowej zapłaty raty długów wojennych. co w najwyższym stopniu dotknęłoby Francję i Amerykę. Podobno Ameryka w dalszym ciągu radzi, lecz izba reprezentantów nie chce nic słyszeć o ustępstwach. Ekonomiści obawiają się, że angielski funt ponownieby uległ zachwianiu. Zarówno we Francji jak w Anglji sprawa ta wywołuje komplikacje polityczne, a może się przyczynić do powiększenia przeciwieństw w życiu międzynarodowem. Sprawa ta w niemałym stopniu interesuje także Polskę. Nie tylko dlatego, że Ameryka jest poważnym wierzycielem Polski. ale także wobec możliwości daleko idących skutków ekonomicznych. Na wypadek wypłacenia raty grudniowej ekonomiści obawiają się zachwiania się funta a i w skutkach ułatwienia eksportu węgla nagielskiego do krajów skandynawskich. Trudna już w obecnych warunkach pozycja polskich eksporterów węgla jeszcze by się znacznie pogorszyła.

———oSo———

Lewiatan a sanacja.

Jesteśmy świadkami ciekawego procesu, w miarę jak sytuacja w państwie z każdym tygodniem się zaostrza. Sanacja, nie mogąc wytrzymać parcia opinji, powoli ustępuje, ale ustępując, o każdy skrawek stanu posiadania musi staczać formalną walkę z możnymi, których przytuliła w dniach swego triumfu. Odbywa się wielka dyskusja różnych odcinków Lewiatana na temat, jak ma się kształtować życie gospodarcze w Polsce. Lewiatan to, jak wiadomo, najsilniejsza i najżarłoczniejsza organizacja przemysłowców, kapitalistów zachłannych, chciwych budowniczych tego straszliwego muru celnego, jakim się Polska otoczyła, matki największych rekinów kartelowych. W dyskusji publicznej naprzód zabrał głos **p. Andrzej Wierzbicki, głowa Lewiatanu**, a ostatnio na zebraniu warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej także panowie: b. min. **Klarner, A. Wieniawski**, b. wiceminister **Fajans** i inni. Dyskusja ta wynikła z żądania rządu, by obniżyć artykuły przemysłowe o 10 do 15%. Lewiatan jest oczywiście przeciwko obniżce, ale żąda pozatem cały szereg ulg dla siebie. jak obniżenia taryf kolejowych, obniżenia oprocentowania rozłożenia rat kredytowych w bankach państwowych i t. d.

Lewiatan pragnie wyzysku za wszelką cenę, sanacja za wszelką cenę nadal chce rządzić w Polsce. Lewiatan to największa potęga sanacyjna, ale jej już niewygodnie pod skrzydłami opiekuńczemi sanacji. Pan Wierzbicki chciałby oczyścić Polskę z tego, co jest naleciałością Wschodu, co jest anarchją, odcina się więc od sanacji. Mówi się o utrzymaniu ducha demokracji w kołach Lewiatanu.

Widać z tego wszystkiego, że kończy się gruchanie Lewiatana z sanacją. Jaki będzie koniec tego tarcia w małżeństwie. Coś to pachnie rozwodem.

———oSo———

Nowa obniżka pensyj urzędniczych.

Pomimo niedawnych zaprzeczeń, ponownie zapowiadają, że najdalej w kwietniu nastąpi obniżka pensyj urzędniczych. Teraz, jak widzimy, sanacja dobiera się nie na żarty do skóry swoich najbliższych.

———OOO———

Marsz głodnych na Waszyngton.

Ma także Ameryka swoich „głodnych“. Liczba ich jest nawet większa, aniżeli liczba bezrobotnych w Anglji i w Niemczech. Podobnie, jak w Anglji, jest to żywioł bardzo niespokojny. W ostatnich dniach pisma doniosły o marszu tysięcy głodnych bezrobotnych na wzór niedawnej wędrówki „głodnych“ w Anglji. Dla zapewnienia bezpieczeństwa władze amerykańskie skupiły w okolicy Waszyngtonu przeszło 10.000 wojska i kilka tysięcy policji. Koła handlowe i obywatelskie zapowiadają, że odmówią schronienia uczestnikom pochodu.

———oSo———

Po wyjściu z więzienia karno-śledczego.

ZŁOTNIKI, pow. Mielec. Ostatnie wypadki aresztowań działaczy ludowych nie odstraszyły nikogo od dalszej pracy organizacyjnej, natomiast dodały więcej odwagi i chęci do pracy. To też po zwolnieniu mnie z więzienia tarnowskiego, pozwoliłem sobie na małą pielgrzymkę po wsiach, celem zorganizowania Kół ludowych, tam, gdzie ich dotychczas nie było oraz, by przedstawić szkodliwą działalność sanacyjną w stosunku do chłopa na wsi.

W dniu 22 listopada 1932 r. przybyłem do gminy Byście, gdzie po wygłoszonym referacie organizacyjnym i gospodarczo-politycznym przystąpiono do założenia Koła ludowego.

W dniu 23 listpada 1932 r. przybyłem do gminy Chorzelów, gdzie założyłem Koło ludowe. Zapisało się jeszcze do Koła **52 członków**.

W dniu 24 listopada 1932 r. przybyłem do gminy **Rzędzianowic Nr. 2**, gdzie po wygłoszeniu referatu organizacyjno-polityczno-gospodarczego założono Koło ludowe. Członków wpisało się 62.

W dniu 26 listopada 1932 r. przybyłem do gminy **Borki Niżańskie**, gdzie było zebranych 120 chłopów. Po wygłoszeniu referatu organizacyjnego, o szkodliwej działalności sanacyjnej, przystąpiono do masowych zapisywań się na członków.

W dniu 26 listopada 1932 r. przybyłem już późno wieczorem do gminy **Kliszów**, gdzie było zebranych ponad 200 osób. Na nowych członków zapisało się wielu zebranych.

W dniu 27 listopada 1932 r. przybyłem do gminy **Wojsław**, gdzie po wygłoszeniu referatu o sprawach organizacyjnych, **założono Koło ludowe.**

W dniu 28 listopada 1932 r. w **Złotnikach** odbyło się większe zebranie członków Koła ludowego. Po referacie **zapisało się wielu nowych członków.**

Na powyższych zebraniach uchwalono rezolucje, w których domagano się **rozwiązania Sejmu i Senatu, przeprowadzenia nowych i uczciwych wyborów.** Obniżenia procentów na 4%. **Zniesienia karteli,** wstrzymania wszystkich licytacyj i egzekucyj, protest przeciw wprowadzeniu **ustawy szkolnej,** szkodliwej dla wsi, oraz przeciw **gminom** zbiorowym.

Pozatem wyrażono hołd i uznanie dla pracy Stronnictwa Ludowego, a przedewszystkiem dla **prezesa Witosa, Dr. Kiernika, Dr. Putka.** Wznoszono wszędzie okrzyki „Niech żyje Stronnictwo Ludowe“, „Niech żyje prezes Witos“.

Na powyższych zebraniach niebyło ani jednego osobnika, któryby przeszkadzał, lub oświadczył się za sanacją. Zauważyłem przy tej sposobności że już niema sanacja co robić nietylko w gminach dalszych, ale nawet w podmiejskich, jak Złotniki, Wojsław.

Władysław Gwizdak,
członek Zarządu powiatowego.

———oOo———

WYJAŚNIAMY, ŻE ARTYKULIK, który ukazał się w Nr. 47 „Piasta“ z dnia 20 listopada b. r. p. t. „Po wyjściu na wolność“, jest pióra p. **Józefa Legenca,** a nie p. Michała Legenca, jak mylnie podano. P. Józef Legenc był jak wiadomo więziony za strajk rolny.

Wyjątek z listu do redakcji.

„...Będąc uwięziony w Tarnowie za strajk chłopski, postanowiłem sobie, że będę pracował dopóty, dopóki mi sił starczy. Od tego czasu wspólnie z innymi zorganizowaliśmy **Koło Młodzieży Wiejskiej w Brzyściu i nowe Koło Stron. Lud. w Brzyściu i na Borkach.**

Józef Rokoszek, Chorzelów.

Podziękowanie.

P. Inżynierowi Gesingowi, oraz **prezesowi Zarządu pow. Stron. Lud. p. Romanowi Gesingowi** ze Schönanger powiat Mielec, składam tą drogą — **w imieniu więźniów politycznych,** przebywających w więzieniu w Tarnowie, z powiatu mieleckiego — serdeczne podziękowanie za opiekowanie się nami.

Józef Rokoszek,
prezes Koła Mł. W. i sekretarz Koła Stron. Lud. w Chorzelowie.

Dokąd doprowadziła chłopa sanacja?

CO MÓWI PAŃSTWOWY INSTYTUT W PUŁAWACH?

Państwowy Instytut badania gospodarczego położenia rolników ogłasza, że zarobek dorosłego członka rodziny chłopa za codzienną pracę we własnem gospodarstwie wynosił w roku 1929/1930... **12** (dwanaście) groszy, to jest mniej, niż zarabia najgorszy żebrak, chodzący po „proszonem“.

W roku 1930/31 nastąpiło dalsze pogorszenie. Wspomniany Instytut puławski obliczył, że wieśniak polski za każdy dzień swojej ciężkiej pracy nie zarabia już 12 groszy, lecz **dokłada do każdego dnia 1 złotego i 39 groszy.**

Z czego dokłada? — spyta kto może. Dokłada, zapożyczając się na podatki, drogi i ciężary, na lichwiarskie procenty. Nie dojada i marnieje ze swoją rodziną.

Oto do czego doprowadziła lud wiejski sanacja!

Znowu występ „strzelca“.

W Żarnówce mieszka bobesyn, niejaki Józef Pęczek. Chcąc się wywdzięczyć za uzyskanie koncesji majstra budowlanego, bez ukończenia praktyki murarskiej, założył z mlokosów jemu podobnych „Strzelca“. W krótkim czasie strzelcy zaczęli sobie przywłaszczać cudze rzeczy, **pewni siebie, że będąc „strzelcami“, nie potrzebują bać się** kary. Sąd jednak inaczej zapatrywał się na ich „nietykalność“, czego dowodem były wyroki za kradzież.

Ostatnio znów byliśmy świadkami popisu tego „Strzelca“. Oto na weselu p. Oczkowskiego, strzelcy tak pohulali, że zabili, przebijając nożem syna Oczkowskiego. — Drugi poraniony przez strzelców, leży w szpitalu. Po dokonanem morderstwie, banda ta rozkazała sobie zagrać marsza na odchodne.

To bestjalstwo było piętnowane z ambony przez księży.

W związku z zabójstwem Oczkowskiego został aresztowany niejaki Feliks Sałapatek, „strzelec“.

———oOo———

Pięć wypadków samobójstw oficerów w ciągu ostatnich dni.

W Dęblinie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru porucznik lotnictwa **Franciszek Harlica,** adjutant Centralnego wyszkolenia lotniczego wojskowego.

Jest to już piąty wypadek samobójstwa oficera w ciągu ostatnich dni.

Przyczyna samobójstwa jak i w poprzednich wypadkach nie jest wyjaśniona. — A cóż ci młodzi ludzie, mający zapewniony byt — uciekają tak od życia!

———oOo———

W jaki sposób powstało koło „Znicza“ w Krzemienicy.

W niedzielę dnia 13 listopada odbyło się zgromadzenie Koła Młodzieży (organizacji sanacyjnej) w **Krzemienicy** pow. Mielec, pod przewodnictwem miejscowego nauczyciela p. Krępy, celem wyboru patrona. W dyskusji nad wyborem patrona, przedstawiał p. kierownik szkoły różnych nieżyjących i żyjących zasłużonych Polaków (z żyjących oczywiście sanatorów i twórców „ideologji“). **Młodzież samorzutnie jednomyślnie wybrała patronem p. prezesa Witosa.** To wystąpienie młodzieży doprowadziło do wściekłości kierownika, zagroził rozwiązaniem Związku, miotając różne obelżywe słowa na p. Witosa, trzasnął drzwiami i uciekł ze sali.

Młodzież postanowiła zawiązać Koło Młodzieży „Znicz“. **J.**

———oOo———

MAKSYMILJAN MALINOWSKI.

Na dwu zjazdach w Pradze Czeskiej.

(Dokończenie).

W powyższem streszczeniu podaliśmy najważniejsze punkty rezolucyj ogólno-politycznych i organizacyjnych. W tych ostatnich jest jeszcze jedna mądra myśl, jest przestroga dla ogółu ludu. Przestroga ta w rezolucji ujęta jest w tych słowach:

„Nie chodzi nam i nigdy nie będzie chodziło o osoby, ale o ideę, o rzecz i o skutek“.

Po tych rezolucjach następują obszerne wyczerpujące, a zarazem pouczające rezolucje dotyczące spraw gospodarczych i ogólnych mających przecież ścisły związek z gospodarczem życiem i pracą wsi.

Dla skromności, powiemy nawet ubóstwa naszych niezależnych czasopism ludowych — nie możemy przytaczać mądrych wymagań zorganizowanych rolników drobnych w Czechosłowacji, wymagań od państwa, od przemysłu, od handlu, od kolei, od ochrony celnej płodów rolnych, obrony od podwyższania cen towarów fabrycznych przez kartele fabrykantów i kupców, wreszcie obrony od miast, by nie wyzyskiwały rolnika wysokiemi opłatami, obrony od wszelkich wyzyskujących targowisk. Streszczenie tych żądań ujmujemy w tych krótkich słowach:

Zabezpieczyć opłacalność urodzajności ziemi.

Zapewnić rolnikom sprawiedliwe wynagrodzenie za ich ciężką pracę.

Znieść dysproporcję i nierównomierność stosunku między rolnictwem a przemysłem, który dziś ma przywileje osiągania wyższych dochodów.

Wołamy o stworzenie przez czynniki państwowe, społeczne i gospodarcze równowagi gospodarczych sił, równowagi wytwarzania i spożycia, równowagi dochodów i ciężarów, równowagi cen i nakładów w gospodarstwie.

„Rolnicy i stronnictwo nasze będzie popierało wszystkie te poczynania państw całego świata, które dążyć będą do odbudowania i normalnych stosunków handlowych“.

* * *

Z powyższego skrótu rezolucyj widzimy, że sami rolnicy Czechosłowacji nietylko troszczą się o poprawę swojego bytu, ale szukają tej poprawy w uporządkowaniu polityki i gospodarczych stosunków wewnątrz swojego państwa i w stosunkach międzynarodowych.

Przez uchwały swoje starają się wytworzyć opinję u siebie i na całym świecie, przyczem opinję tę przeobleką w żądania; czynią niemi nacisk dla uwzględnienia potrzeb rolnictwa.

Jeszcze dwa działy rezolucyj rolników czechosłowackich, zjednoczonych w swej „Republikanskej stranie“ są dla nas ważne i ciekawe: 1) rezolucje dotyczące całości gospodarczych i rolniczych potrzeb wsi, oraz 2) rezolucje wymagające od władz rządowych, samorządowych, od spółdzielni, a nawet od szkół i instruktorów rolnych prowadzenia polityki handlowej, wytwórczej oraz nawet przetwórczej dla poszczególnych płodów rolnych i zwierzęcych... My w naszych stosunkach jeszcze tego nie znamy, a znać już powinniśmy.

Rolnicy czechosłowaccy nie uważają swego Stronnictwa ludowego jedynie za prowadzącę działanie i taktykę polityczną. Od początku swojego istnienia a dziś również stara się Stronnictwo ich umacniać wszystkie siły rolnicze, a nadewszystko siły gospodarcze ludu. Moc gospodarcza daje ludziom wszelką inną moc.

Uchwalone więc przez Zjazd Stronnictwa rezolucje przedewszystkiem swoim rolnikom dają bardzo ważną wskazówkę: **dbać o wytworzenie płodów rolnych o najwyższej jakości gatunkowej,** — tak dla potrzeb krajowych, jak i na wywóz zagranicę. Czeskosłowackie rolnictwo zakreśla więc sobie drogę największego postępu, największej staranności łożonej do ziemi i gospodarstw, a także największą taniość osiąganego najlepszego gatunku płodów rolnych i zwierzęcych, takiemi owocami swej pracy chcą konkurować z całym światem. Chcą się przytem stać krajem rolniczo samowystarczalnym, domagają się więc prowadzenia takiej polityki gospodarczo-rolniczej, ażeby zwiększyć wytwarzanie tych płodów, których nie starczy z własnej wytwórczości krajowej. Pszenicy własnej nie starczy im, więc żądają zwiększenia obsiewów, wzmożenia wydajności pszenicy przez nawozy sztuczne i przez najlepsze co do plenności i gatunku ziarno siewne.

Rezolucje Zjazdu Stronnictwa podobną politykę zakreśliły dla każdego rodzaju płodów rolnych; osobno dla jęczmienia browarnego, dla buraków cukrowych, które tam hodują prawie wyłącznie chłopi, dla cykorji, dla chmielu; ziemniaków, lnu, sadownictwa, chowu koni, bydła, świń mleczarstwa.

Rezolucje rzeczone podają najlepsze sposoby utrzymania dochodu rolnika z danych płodów i te jako swoje polityczne żądania rolnicy stawiają sobie, rządowi, spółdzielniom i samorządom. Dotyczy to zwłaszcza roślin przemysłowych, jak jęczmienia, chmielu, buraków, ziemniaków, lnu i t. p., czy i jakie rośliny uprawiać zwiększone, czy ograniczone i zależne od konjunktury.

W ten sposób wytyka sobie polityczne Stronnictwo w Czechosłowacji swą politykę upraw płodów roślinnych i zwierzęcych.

Nadzwyczaj ciekawą dla nas jest polityka ich w dziedzinie spółdzielczości — potęgi rolnictwa tamtejszego. Napiszemy i o niej.

Z powiatu nadwórniańskiego.

Nadużycia. — Okradanie skarbu państwa.

RAFAJŁOWA, powiat nadwórniański. Tuż przy samej Słowacji, gdzie się znajdują odwieczne lasy, leży wioska Rafajłowa, chociaż zapadła ale historyczna, gdyż tu w r. 1914—15 staczała bitwy II-ga Brygada legjonów polskich z Moskalami.

Ludność żyje z pracy rąk, ziemi mało, a przytem nieurodzajna. Okolica piękna, gdyż od kilku lat już i goście zjeżdżają na letnisko, by odpocząć i zażyć tego dobrego górskiego powietrza.

Lasy są przeważnie państwowe. Jest tu nadleśniczy ukrainiec, polakożerca, **R. Jurkiewicz.** Pan ten Polaków uważa za wrogów swoich i swoich współbraci, nie dopuszcza do żadnej służby państwowej, ani do żadnych robót, tylko ukraińców. Jesteśmy pomijani na każdym kroku. Nadużycia i wszelkie sprawki nieczyste popełniane przez przeciąg dwunasto-letniego panowania p. Jurkiewicza, wiadome są Dyrekcji Lasów we Lwowie i Ministerstwu Rolnictwa.

Za przeciąg 12 lat donoszono o jego nadużyciach władzy, zjeżdżano tu na protokoły i dowiedziono mu, ale zawsze spełzło na niczem, p. Jurkiewicz z tego się śmieje, powiada, cóż mi zrobili.

Porobił gajowymi Ukraińców, jak np. Jurka Smereczuka, który za czasów 7-mio miesięcznych rządów Ukrainy w r. 1918, **pędził całkiem otwarcie Polaków za San.** Dziś on na najlepszej posadzie, ma kilkanaście morgów pola własnego i willę, a i drugi dom. Drugi z gajowych Nykoła Smereczuk ma aż 3 gospodarstwa, dom i połninę. Trzeci Oleksa Żołobczuk kilkakrotnie karany za różne przestępstwa.

Gdzie są Polacy? Inwalidzi, zasłużeni dla ojczyzny? Przy ostatnich wyborach do Sejmu pędzono nas jak bydło, zmuszano głosować na 1-kę, obiecując złote góry. Dziś co mamy za to, nędzę, torbę i kij żebraczy. Dziś tu rządzą hajdamaki i żydzi.

Od r. 1928 istnieje tu firma drzewna t. zw. „Polska Foresta“, która eksploatuje setki tysięcy metrów kubicznych drzewa z lasów państwowych, mając w Nadwórnie wydzierżawiony tartak 8-mio gatrowy państwowy, wywożąc koleją drzewo.

W firmie tej pracuje kilku urzędników. Przy odbiórce drzewa dla skarbu państwa, niektórzy urzędnicy do spółki z leśniczymi i gajowymi tak odbierali to drzewo, że w każdym zrębie pozostawało po kilkaset sztuk, co zrobi przez kilka lat straty dla skarbu na kilkaset tysięcy złotych.

W styczniu b. r. kilku robotników Polaków i urzędników odkryło tą aferę. Sprawa oparła się o sąd grodzki w Nadwórnej.

Doniesiono również o tem do Dyrekcji Lasów do Lwowa, Ministerstwa Rolnictwa jak i Najwyższej Izby Kontroli Państwa. W lipcu b. r. przybyło dwóch urzędników do Rafajłowej, po przesłuchaniu szeregu świadków zebrano materjał obciążający i po 8-miu dniach ci panowie wyjechali.

Od czasu tego mija 5 miesięcy i nie ma żadnej wiadomości, p. Jurkiewicz jak hulał tak hula i śmieje się, co mi zrobili, tak samo i firma „Polska Foresta“ lasy wycina, wywozi, chociaż nadużycia udowodniono.

Czy wolno kraść i rabować Skarb Państwa całkiem jawnie i bezkarnie!

Nam wszystkim, którzyśmy zeznali prawdę, zabroniono pracy w lasach, tak, iż od września b. r. pozostajemy w skrajnej nędzy, mając rodziny bez żadnych środków do życia. Odnosiliśmy się do inspektora pracy w Stanisławowie, ale bez skutku.

August Stercel, Jan Bott,
Rafajłowa, pow. Nadwórna.

W. BREOWICZ.

Wieleż jeszcze...?

Wieleż jeszcze wód upłynie
w dal —
wieleż jeszcze dni przeminie,
zanim w piersi ludu zginie
żal — — — ?
Kiedyż na te szare strzechy
chat
rzuci SŁOŃCE swe uśmiechy
i rozsieje nam pociechy
kwiat — — — ?

Kiedyż nasze smutne chaty
skroś pól
i te biedne chłopy-braty
złamią niemoc i skrzydlaty
swój BÓL — — — ?
Kiedyż siły samsonowe
w duszy
pozna chłop rozumem zdrowym
i kajdany swe wiekowe
skruszy — — — ?

Kiedyż zabrzmią chłopu dzwony
świąteczne —
by sprostował grzbiet zgarbiony
i radosną skroń wzniósł w strony
słoneczne — — — ?
Wieleż jeszcze zmroków wstanie
i całunem
swym kryć będzie nas w kurhanie?
Kiedyż poić nas przestanie
los — piołunem — — — ?

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI: p. Góral Wł., Katowice 2 zł. — p. Budz Wł., pow. Nowy Targ 5 zł. — p. N J., Gródek Jagiell. 1.50 zł. — p. Andreasik Józef, Brzeziny 2 zł. — p. Inglot Wład., Rzeszów 5 zł. — Ks. Jakób Wyrwa, Ryglice 5 zł. — Koło Ludowe w Krempachach 1.50 zł. — p. Knothe Aleks., Ruszcza 10 zł. — p. Łacz Jan, Bełz 1 zł. — p. Hamlak Michał, Borki Wielkie 1.25 zł. — p. Dr. Stanisław Tynelski, Warszawa 5 zł. — p. Dr. Józef Zubek, Czarny Dunajec 2 zł — p. Okoński Józef Mietniów 2 zł. — p. Kołodziejczyk Wł., Żywiec 4 zł. — Ks. proboszcz Parafji Podegrodzie 2 zł. — S. K. 5 zł. — p. K. Bruno-Kamiński, Kraków 3 zł. — p. S. Stanisław, Czernichów 2 zł. — N. N., Kraków 10 zł.

NA ŁAPANÓW ZŁOŻYLI: Koło Ludowe Złota 3.10 zł. — Koło Ludowe Mecina 2.50 zł. — Sekret. Nacz. Stron. Warszawa 4.40 zł. — Koło Ludowe Wilanów, pow. Warszawa 3.90 zł. — Koło Ludowe Zawada, pow. Warszawa 3 zł. — Sekret. Stron. Lud. Włocławek 4.30 zł. — Koło Ludowe Służew, pow. Warszawa 2.50 zł. — Koło Ludowe Nowożwiczna, pow. Warszawa 8 zł. — Koło Ludowe Zbarz, pow. Warszawa 1.30 zł. — Koło Ludowe Kozłów, pow. Radom 4.87 zł. — Koło Ludowe Hawłowice 3.20 zł. — Prof. Dr. Marchlewski, Kraków 20 zł. — N. N., Kraków 40 zł.

Zjazd prezydjów Kół ludowych z Nowotarszczyzny.

Dnia 1. grudnia 1932 r. **o godzinie 12 w południe odbyło się zebranie prezydjów Kół w Nowym Targu w sali Sekretarjatu Stronnictwa Ludowego.**

W zebraniu i obradach uczestniczyło 124 osób z powiatu ze Spiszem i Orawą z 38 Kół. Zebraniu przewodniczył prezes Zarządu pow. S. L. **p. Wacław Krzeptowski, zdając krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu.**

Na zebranie przybył p. prezes Witos, owacyjnie witany przez zebranych.

Prezes Witos w swojem przemówieniu podkreślił, że uciemiężany chłop może się tylko sam obronić przed sanacyjnemi rządami, zachowując swoją godność i honor, nie dając się zbałamucić obietnicami sanacyjnych naganiaczy.

Bronią chłopa przeciw panującemu złu, powinna być silna organizacja, oparta na dobranych członkach i czytanie pism ludowych.

Prezes zaznaczył, że sanacja boi się organizującego chłopa i używa wszelkich środków, ażeby niedopuścić do zebrań chłopskich, dla przykładu wskazuje na rozbicie wiecu w Wilanowie, gdzie różne szumowiny uzbrojone rozbijały chłopów, co wskazuje niezbicie, że usiłuje się narzucić chłopu gwałtem ponowną niewolę.

W dalszym ciągu przemawiali **p. Wacław Krzeptowski z Zakopanego, Dr Wojciech Siuty z Czarnego Dunajca, inż. Edward Polak z Nowego Targu, p. Franciszek Latocha z Rogoźnika, p. Jan Gawel z Krościenka i p. Michalczak z Tylmanowy.**

Uchwalono rezolucje, w których zawarte są znane żądania wsi.

Po skończonych obradach zebrani entuzjastycznie żegnali p. prezesa Witosa, dziękując serdecznie za przybycie. **Karol Zając, sekretarz.**

Wielki Konkurs Miesiąca Prasy Ludowej.

W związku z apelem Prezesa Rady Nadzorczej „Piasta“ do wszystkich P. T. Czytelników o jednanie nowych prenumeratorów — Wydawnictwo, chcąc bodaj w części odwzajemnić się za pracę i trud w tym kierunku — ogłasza konkurs przez losowanie o nagrody dla tych, którzy w ciągu miesiąca grudnia i stycznia ZYSKAJĄ CONAJMNIEJ JEDNEGO NOWEGO CZYTELNIKA LUB WPŁACĄ CAŁOROCZNĄ PRENUMERATĘ NA ROK 1933 — W KWOCIE 10 ZŁOTYCH.

Na nagrody przeznacza Wydawnictwo cały szereg nagród, między innemi: **1 maszyna do szycia systemu „Singer“, 1 sieczkarnia, 2 pługi jednoskibowe, 5 sztuczek płótna, instrumenty muzyczne, 2 budziki, 5 brzytew, kosy styryjskie, kalendarze powieściowe na rok 1933, książki powieściowe, obrazy, portrety oraz szereg innych nagród.**

Do losowania otrzyma każdy w numerze świątecznym czek PKO., oznaczony numerem do losowania. — Kto zjedna nowego czytelnika, winien czekiem tym przesłać prenumeratę za niego i zachować dobrze odcinek czekowy, do czasu ogłoszenia wyniku losowania. — Jeżeli ktoś zjedna kilku czytelników i przesyła jednym czekiem prenumeratę za nich, to powinien obok wybitego numeru na czeku, dopisać tyle liter w porządku alfabetycznym, za ilu nowych czytelników płaci prenumeratę.

Wynik losowania zostanie po pewnym czasie w numerze „Piasta“ ogłoszony.

Zapewne nie braknie z pomiędzy naszych Czytelników żadnego, którby nie wziął w akcji zjednywania nowych Czytelników i szerzenia w ten sposób oświaty na wsi polskiej udziału.

Oświatą wsi — zbudujemy trwałą podwalinę pod Polskę Ludową, wywalczymy dla nas należne prawo i poszanowanie masy chłopskiej.

WYDAWNICTWO.

———ooo———

Sprostowanie.

Na podstawie par. 19 ust. pras., proszę o umieszczenie w najbliższym, lub w następnym numerze tygodnika „Piast“ następującego sprostowania artykułu wydrukowanego w Nrze 47 „Piasta“ z dnia 20 listopada 1932 r. pod tytułem: „Jak karany za paskarstwo omal nie został ministrem“.

Nie jest prawdą, że powiedziałem „nie wiem, czy się to da zrobić i czy nie będzie przeszkadzać temu, bo mi wrypali 14 dni aresztu za paskarstwo, alem to już odsiedział“.

Natomiast prawdą jest, że gdy p. Stapiński w mojej obecności proponował mnie na ministra w gabinecie Moraczewskiego, odpowiedziałem, że godności tej nie przyjmę.

Powiedziałem także w rozmowie prywatnej, nie mającej żadnego związku z nominacją na ministra, iż zostałem niesłusznie w zaoczności skazany na 14 dni aresztu, oraz, że po uzyskaniu przywrócenia terminu, na którym bez własnej winy nie stanąłem, Sąd wyrokiem prawomocnym uwolnił mnie od wszelkiej winy i kary. Nie mogłem zatem mówić, że karę 14 dni aresztu za paskarstwo już odsiedział.

Nie prawdą jest, żem z paskarza został skarbnikiem, czy jakimś innym dygnitarzem agrarjuszy, natomiast prawdą jest, że należę do Zarządu nowo organizującego się Chłopskiego Stronnictwa rolniczego.

Kraków, dnia 30 listopada 1932 r.

Z poważaniem

Józef Budzyń.

Sanacyjny tydzień odłudy rolniczej w Mieleckiem!

Na dzień 10 listopada br. zaalarmował jakiś Skrzypek, podobno filar sanacyjny, żeby się chłopi zeszli do sali Rady powiatowej w Mielcu, to będą obradować ażeby Wisłoka miodem płynęła. Uchwalili rezolucje, do których wstawili jedną z bolączek obszarniczych o zniesieniu progresji, no nic dziwnego, bo przecież ten Skrzypek od kilku lat bawi się w obszarnika, a i na Kółkach rolniczych też dobrze jedzie. Spieszcie się p. Skrzypku, bo już obłuda na ukończeniu.

Władysław Gwizdak, ze Złotnik.

KALENDARZYK.

Grudzień.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońce wschód godz. min.		Słońce zachód godz. min.	
18 N.	4 Adwent. Oczek. N.	8	07	3	46
19 P.	Nemezego	8	08	3	47
20 W.	Ammona	8	08	3	47
21 Ś.	Tomasza	8	09	3	47
22 C.	Flawiana	8	09	3	48
23 P.	Wiktorji	8	10	3	48
24 S.	Adama i Ewy Wig.	8	10	3	43
25 N.	Boże Narodzenie	8	11	3	50

Rozmaitości.

Zraniony dzik.

Niezwykłą emocję przeżywali mieszkańcy wioski Polichno pod Nakłem. Młodzież szkolna zoczyła niedaleko starego cmentarzyska odyńca, który, sądząc z jego zachowania się, był ranny. Powiadomiony o rzadkiej w tej okolicy zwierzynie właściciel polowania, przybył na wskazane miejsce, a za nim poszła z ciekawości prawie cała wioska. Po pierwszym chybionym strzale odyniec wypadł w stronę przerażonej gromady, która, widząc czarne zwierzę o potwornych rozmiarach, rozpierzchła się we wszystkie strony. A sam właściciel polowania, mimo, że miał jeszcze jeden nabój, nie myślał już o strzale, ratował się również ucieczką do najbliższego domostwa.

Dzik dobiegł do szosy i zaatakował z tyłu, nic złego nie przeczuwającego rowerzystę, który skutkiem uderzenia spadł z roweru w rów. Odyniec dopadł roweru i połamał go doszczętnie, na szczęście dla właściciela, gdyż ten miał wskutek tego tyle czasu, że wdrapał się w międzyczasie, mimo podeszłego wieku, ze zwinnością młodzieńca na drzewo sosnowe. Równocześnie pojawiła się nagle z zakrętu fura z torfem. Nawet w nią uderzyło rozszalałe zwierzę, atakując konie, a potem przewracając cały wóz z torfem. Woźnica wyleciał na szosę, a konie poniosły. Z wielkiego przerażenia nikt nie pospieszył na pomoc biednemu woźnicy, który pomimo upadku starał się chronić ucieczką. Całe szczęście, że broczące krwią zwierzę zaczęło słabnąć i upadać. Dopiero wówczas mieszkańcy zdobyli się na tyle odwagi, że dobito leżące już zwierzę.

Zajście powyższe wywołało, rzecz zrozumiała, wielkie poruszenie w całej okolicy. Ubito zwierzę ważyło 3.5 ctr.

* * *

SPADŁ Z TRZECIEGO PIĘTRA I NIC SIĘ MU NIE STAŁO.

Pewien 3 i pół letni chłopiec w Balinie, otworzywszy okno w nieobecności rodziców, wszedł na rusztowanie znajdujące się pod oknem.

Kobieta mieszkająca naprzeciwko zauważyła to i zawołała na dziecko po imieniu. Dziecko przestraszyło się i spadło, nie odniosło jednak najmniejszego obrażenia cielesnego.

* * *

600 PRAWOSŁAWNYCH CHCE PRZEJŚĆ NA KATOLICYZM.

Jedna z parafji w mieście Równem (na Wołyniu) zamierza przejść na katolicyzm, t. j. przyjąć wyznanie grecko-katolickie z tego powodu, że nie mogą znieść dłużej agitacji duchownych prawosławnych w cerkwiach w duchu rosyjskim.

* * *

ULOTKI BOLSZEWICKIE W TRUMNACH.

W miejscowości Łomnica, na pograniczu litewsko-sowieckiem, polskie władze graniczne zauważyły, trzeci zkolei pogrzeb na cmentarzu wiejskim w Łomnicy.

Przeprowadzone badania wykazały, że nikt w wiosce nie umarł, a komuniści pod pretekstem pogrzebów przewozili w trumnach ulotki i broszury agitacyjne z granic sowietów na cmentarz, skąd następnie szły dalej. Policja aresztowała 6 osób, które brały udział w tych oszukańczych pogrzebach.

* * *

SOWIETY ODMAWIAJĄ SPOWIEDZI SKAZANYM NA ŚMIERĆ.

Na przedmieściu Czudnowa czterej robotnicy podpalili dom, w którym nagromadzone były zapasy żywności miejscowej spółdzielni sowieckiej. Zrobili to z zemsty za to, że odebrano im prawo do „pajaku“ (deputatu), wskutek czego cierpieli głód i nędzę.

Sąd skazał ich na śmierć. Przed wykonaniem wyroku prosili oni władze sowieckie, by im pozwolono wyspowiadać się przed śmiercią. Jednakże odmówiono im.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Stanisław Kosiek, Osobnica: Broszurę p. t. „Obywatelskie prawo zgromadzeń“ i statut organizacyjny naszego Stronnictwa wysłaliśmy w dniu 12 grudnia b. r. — **WP. Jan Duda:** W tych warunkach gospodarczych przysługuje rolnikowi, który jest inwalidą, prawo pobierania renty. — **WP. Michał Legenc:** Wyjaśnienie zamieszczamy. Protokoły organizacyjne w liczbie 10 sztuk i upoważnienie zostały wysłane w dniu 9 grudnia b. r. — **WP. Franciszek Maj:** Wypadki te były opisane w artykule, który ukazał się w Nr. 46 „Piasta“ na stronie 4-tej pod tytułem „Teror, ucisk, gwałt“. „Sumienie ludzkie — zbudź się“. — Musiałem tak postąpić jak postąpiłem, by przeszło to przez cenzurę. — Nadesłany opis tych niesłychanych wypadków wręczyłem wraz ze świadectwem lekarskiem p. posłowi Brodackiemu, celem wniesienia interpelacji w tej sprawie przez nasz Klub. — **WP. Ignacy Brzoza:** Widocznie toczą się jakieś dochodzenia prowadzone przez policję, które mają stwierdzić stan majątkowy petentki. Dopóki te dochodzenia nie zostaną zakończone, renta nie może być wypłaconą. Na wypadek wstrzymania renty, petentka musi otrzymać zawiadomienie o jej zawieszeniu, gdyż w wypadku zawieszenia przysługuje zainteresowanej wniesienie odwołania do Ministerstwa Skarbu. — O ile będzie można, to sprawę zbadamy. — **WP. Jan Kula:** Odpowiedź wysłaliśmy listem w dniu 9 grudnia b. r. Załączono tam również upoważnienie. — **WP. Jan Wołkowicz:** Ogłoszenie tej treści będzie kosztować 3 zł. — Korespondencja będzie zamieszczona. — **WP. Józef Adamczyk:** Książki tej na składzie nie posiadamy. Cena jej 7 zł. Obecnie nakład tej książki jest na wyczerpaniu. Trzeba będzie czekać aż ukaże się drugie wydanie, co nastąpi wkrótce. — **WP. J. Pacyga:** Adres p. Ignacego Paderewskiego jest: Morges, Szwajcarja. Za pozdrowienia dziękujemy. — **WP. St. Książek:** Owszem listy doszły. Korespondencje będą zamieszczone. — **Koło Ludowe w Pnikucie:** Prosimy zawiadomić nas o przygotowanem zebraniu, na skutek czego Zarząd wydeleguje p. posła. Zawiadomienie prosimy wysłać na dwa tygodnie przed terminem zebrania. — Dziękujemy za przesłane składki członkowskie. — **WP. Brzegoski:** Będą zamieszczone w numerze świątecznym. Artykuł p. t. „Wyścig pracy“ jest złożony w drukarni. — Wiersz p. t. „Na froncie“ zostałby skonfiskowany — wobec czego nie będzie zamieszczony. — Prosimy o stałą współpracę. — Pozdrowienie. — **WP. Józef Rokoszek:** Na podane adresy „Piasta“ wysłano. — Oświadczenie i artykuł drukujemy. Cześć! — **Lwowianin:** Artykułu p. t. „Prawda o wypadkach we Lwowie“ — nie zamieścimy, uległby konfiskacie. Za dotychczasowe artykuły dziękujemy. Prosimy o dalsze.

W ogłoszeniu firmy **O. Dobrzyński — Warszawa** zamieszczonem w Nrze 48 i 49 „Piasta“ podano mylnie Nr. ulicy 15 zamiast 14. co niniejszem prostujemy.

Rozszerzajcie „Piasta“!

W Administracji „Piasta“ są do nabycia portrety Prezesa W. Witosa

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 4-szpaltowy	1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej	3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście	450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm.	30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście	300 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.	
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm.	80 gr	Cała strona tytułowa	1000 zł		

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli. Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, zarz. R. Ferek.